

"HANDELSBLATT": AUTA ELEKTRYCZNE MOGĄ DOPROWADZIĆ DO WZROSTU BEZROBOCIA

Niemiecki dziennik ekonomiczny "Handelsblatt" ujawnia w poniedziałek dane z raportu ekspertów, z którego wynika, że przestawianie się na auta elektryczne doprowadzi w kraju do likwidacji dużej liczby miejsc pracy.

Raport Narodowej Platformy Przyszłości Mobilności (NPM) - gremium doradczego niemieckiego rządu skupiającego ekspertów, urzędników i przedstawicieli gospodarki - alarmuje, że wspieranie motoryzacji elektrycznej może kosztować RFN nawet 410 tys. miejsc pracy.

Tylko w sektorze produkcji silników i napędów zagrożonych jest 88 tys. pracowników.

"Rachunek jest prosty: silnik spalinowy składa się z co najmniej 1200 części. Elektryczny - z około 200. Im szybciej będzie następować transformacja w transporcie, tym mniej potrzeba będzie tłoków, przekładni czy uszczelk głowic cylindrów, a co za tym idzie - coraz więcej miejsc pracy stanie się zbędnych" - podsumowuje główną myśl raportu "Handelsblatt", który jako pierwszy dotarł do dokumentu.

Powodem przygotowania ekspertyzy są plany rządu federalnego, zgodnie z którymi do 2030 roku na niemieckich ulicach ma się poruszać od 7 mln do 10 mln e-samochodów. Ma to pomóc w ograniczeniu emisji CO2. Efektem ubocznym może być jednak - jak podkreśla raport - efekt domina, który obejmie nie tylko przemysł motoryzacyjny, ale także m.in. metalurgiczny i budowy maszyn.

Związek Przemysłu Samochodowego (VDA) stara się jednak uspokajać, oceniając, że scenariusz przedstawiony przez rządowych doradców jest wyjątkowo pesymistyczny, ponieważ zakłada, że do 2030 roku auta elektryczne i baterie do nich będą głównie produkowane poza granicami Niemiec. "Takie założenia nie są prawdziwe" - powiedział "Handelsblatt" Kurt-Christian Scheel z VDA.

W 2018 roku w niemieckim przemyśle samochodowym pracowało 834 tys. osób.